

Kraków dnia 1 Maja 1878.

DJABEL



ROK 10.

Nr. 8.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Rynku Nr. 24. — Rekopisma nie zwracają się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

We Francyi, Belgii i księstwach Naddunajskich 3 franki.

Prenumeratę listy i artykuły należy nadsyłać do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 24 (pod adresem: Redakcja „Djabła“).

Wszelkie ogłoszenia pochodzące z Francyi, przyjmują się za pośrednictwem Tow. Havas Laffite et Co., istniejącego w Paryżu: Place de la Bourse Nr. 8

Ajencya we Lwowie: C. k. Główny skład tytoniu i cygar ulica Halicka Nr. 1.

Numer pojedynczy 20 ct.

Śpiew ukraińskiego lirnika

(W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych jakiś ślepy lirnik siedział przed jedną z cerkwi na Ukrainie. Grał i śpiewał wśród ludu a „Djabel“ słuchał i spisywał wiernie.)

W dnie wielkanoene nie tak białe cary
Jak my świętują — choć tój samej wiary.
Oni obrusy kładą najprzed śliczne,
Które się **noty** zwą **dyplomatyczne**.
Na nich stawiają niby kielbas kupy
Jakieś armaty — jakieś straszne Krupy!
A my na płachcie dzisiaj poświęconej
Kładniemy kołacz lżą gorzką zroszony...
Bo nasze syny... kędyś.. tam!.. daleko...
Z ich ócz lży tęskne jak i z naszych cieką!...

Oj! liro moja! liro ty!
Biedne my, biedne sieroty!

Dla cara milsze nad placki, mazurki,
Są dziś bagnetem nadziewane rurki!
Forteczne baszty — to podolskie baby...
A główne sztaby — to ozory, schaby...
A wielkanoene jajka, to są kule,
Którymi świat cheą poczęstować czule.
A owe szynki wieprzowe, cielőce,
To ciała onych, którym lżą tu święcę...
To ciała naszych, którym Bóg żyć kazal,
A carski palec rozkaz Jego zmazał!

Oj! liro moja! liro ty!
Biedne my, biedne sieroty!

I Alleluja takie potrwa dalej!
Znam ja, znam cara!.. znam naród moskali.
Będzie w krwi ludzkiej brodził jak w bydłęcej!
Padło już naszych niemało tysięcy...
I jeszcze padnie! Od sere żon i matek
Wydrą najdroższych... popędzą do jatek...
Popi pokropią w imię Chrysta, one
Szynki, skazane na dalsze święcone;
I będą **szynki!** — Choćby krew wylana
Stała się morzem — usłyszym: „**Hosanna!**“
Oj! liro moja! liro ty!
Biedneśmy, biedne sieroty!

Krzyknie: „**Hosanna!**“ pan połowy świata,
Jeśli świat **dzisiaj** żył mu nie rozplata!
Bo kto nie widzi, że car chce **dziś** zgody
By **jutro** zgodne ujarzmił narody,
Ten jutro krzyknie — ale nie: **Hosanna!**
Jemu to każą jak dziś nam, dla pana
Dostarczać **szynek** — Ach! co ja tóż prawię.
Dwóch panów siędzie przy owej potrawie
I śmiać się będą! On przyna w rozpaczey,
Że grzeszył, siedząc w skorupie ślimaczej.

I jęknie: Oj! liro moja! liro ty!
Biedne my, biedne sieroty!

RACHUNEK SUMIENIA

(z grzechów spisanych w ciągu W. Tygodnia przez jednego męża a popętnianych przez wielu).

Środa. Ostatnia pasja wzięła moja żonę z domu, wskutek tego kolacji być nie mogło, więc poszedłem na śledzika do Hawelki. Śledź kosztował niewiele, ale zakrapianie go wyniosło trochę więcej, bo ten p. Franciszek Hawełkowski to istna panie pokusa. Jak mi zaczął zachwalać jakieś znakomite środki na ugaszenie pragnienia, tak kilka guldenów djabł wzięli.

Czwartek. W domu dziś u mnie robią porządki. Żona na frotera i inne wydatki kazała mi zostawić 10 guldenów i oświadczyła, że dzisiaj z powodu Wieczery Pańskiej objadu nie będzie, i że nie mam po co wracać do domu przed wieczorem. Chcąc jęć dogodzić, wróciłem dopiero koło dwunastej. Koszta zabicia tego czasu wyniosły kilkanaście guldenów z centami.

Piątek. Żona moja wróciwszy od spowiedzi zabrała się do pieczenia bab i placków. Wiedziałem z doświadczenia, co mi czekało gdybym w domu został — więc unikając obrazy boskiej zostawiłem 85 guldenów na wydatki i wyniosłem się z domu i nie wróciłem aż znowu po północy — ponieważ żona moja powiedziała, że jako przykładni katolicy powinniśmy suszyć. Poszedłem sobie na obchody i tak jakoś się znalazłem koto handelku Federowicza. Wstąpiłem na chwileczkę, bo to z głowa moja wicznie polityką zajęta a tam z komory moskale zajeżdżają, więc najlepiej można wysondać co Europa myśli. Przypadek chciał, że zastałem kilku dobrych znajomych i według rady mojej jeźmości jak zaczęliśmy suszyć, tak wysuszyliśmy coś pigtańskie butelczny węgierskiego. Na mnie wypadło zapłacić tylko 8 guldenów po obrachunku, a z przekąską razem 11 i tylko kilka centów — czego weale nie żałuję, bom wiele ciekawych zrobił obserwacji. Do naszego kółka przyplatało się kilku echt moskali. Weale to naród tolerantny i bardzo lubi translatiwów. Jak zaczęli z nami suszyć, a potem wołać: Fiedor! Fiedorowicz! dawaj siuda hungara! takeśmy wysuszyli już sam nie wiem wiele!

Sobota. Dziś moja pani oświadczyła mi, że ją hrabina X. zaprosiła do kwestowania, i że wiedząc z góry, że pochwale ten jęć zamiar poświęcenia się dla dobra cierpiących, zamówiła sobie u Szwarz aksamitny wiosenny kostjumek, który kosztować będzie tylko 213 guldenów. Już to ten Szwarz, to musi pochodzić od tamtego Szwarz co to proch wynalazł — bo zawsze się u niego wynajdzie coś takiego co to i tanie jak barszcz i tak nasze jeźmości rozpala, że z męzowskich kieszeni tak nagle a lekko wylatują pieniądze, jak gdyby w ich portmonetki ktoś prochu nasypał. Kostjumek przyniesiono a moja pani ubrała się w niego i było jęć i ła-

dniej i młodziej, z czego się niezmiernie cieszyłem, bośmy z szykiem zajechali do kościoła i wyraźnie słyszałem jak babki prozalne szepotały: Jasna Pani! Na tacę musiałem położyć na wabika 5 guldenów i jednego napoleondora — a ponieważ z powodu tęg kwesty znowu nie gotowaliśmy objadu, więc radziłem sobie jak mogłem aby nie cierpieć głodu. Koszta utrzymania się przy życiu wyniosły tego dnia 28 guldenów, licząc w to już nawet i fiakra, w którym mnie pocziwy koleżka odwoził do domu, bo te postne ćwiczenia tak nadwerżyły moje zdrowie, że z trudnością na nogach utrzymałem się mogłem.

Niedziela. O godzinie 11 posłała żona do kościoła a o 12 wróciła z pp. S... dziećmi i guwerantką na święcone jajko — i nuż zaraz: Alleluja! oby nam się dobrze działo, cmok, cmok, pana w policzki, panią w łapki, dzieciaki w łebki a guwerantkę w ramię — potem wódeczka, jedzenie, porter, wino. O wpół do pierwszej wyspała się familia żony i znowu da capo: Alleluja, oby nam się... cmok, cmok, jajko, szynka, porter, wino a w dodatku i placki mojej żony, które co chwila wypadało chwalić, choć Bogiem a prawdą trochę mi się wydawały zakalcowate. Potem przyszedł p. G. i znowu ta sama operacja, potem z p. B. detto i coraz więcej przybywało osób, a im więcej słyszałem tych życzeń zdrowia, tęg bardziej uzuwałem się niezdrów. O trze- ciej, pamiętam jeszcze, ale jak przez sen, że przypijałem śliwowiec do przybyłego właśnie księdza unickiego wygnańca. Było: „cmok, cmok, będzie Polska, bodaj moskwy dja...“, ale co potem się działo nie nie wiem. Zbudziłem się na kanapie po północy w szlafroku i pantoflach, bo miałem okropny sen. Śniło mi się, że byłem owem zwierzęciem co to główną rolę po śmierci odgrywa w święconem i że moskale porwali mnie z sobą od Fiedora Fiedorowicza choć kwiczałem niezmiernie. Pędziliśmy do jakiegoś morza, w którym przejrząwszy się zobaczyłem zem się w drodze przemienił. Wyglądał jak nastojaszczy moskal. Ta metamorfoza jeszcze mnie bardziej zmartwiała ale co było robić. Ubrali mnie za jakiegoś bandytę, order na szyi zawiesiiii, wsadzili na okręt i krzyknęli: budiesz Kaper! Rozpacz porwała mnie okrutna, okręt coraz bardziej zaczął się kołysać i widać ze strachu przed morską chorobą, zbudziłem się i uczulem w żołądku ołów, w głowie zamęt... potem... ach co ja wycierpiałem, nikt sobie wyobrazić nie może!

Poniedziałek. Tego dnia ślubowałem ścisły post i tylko na ceremonialnych chciałem przestać wizytach. Ale jak pani G. zaczęła mi robić wyrzuty, że widać placki jęć nie smakują... a p. F. zakinać a bym wypił zdrowie połowicy jego... a p. H. znowu co innego... a p. J... ale co to mówić — koniec końcem znowu znalazłem się w domu na kanapie — znowu ten sam sen, tylko już odważnie robiłem wyrzuty

morzu, że tak nielitościwie kołysze moim okrętem i nie zbudziłem się aż rano.

Wtorek. Najeto się dryndę na Rękawkę. Szelma fiakier nie chciał inaczej jak za piątkę. Musiałem dać jak niepyszny — ale to nie. Żona się przeziębiła bo wietrzyzsko było niezmiernie i doktor wziął drugą piątkę, która była ostatnią w portmonetce.

Środa. Dziś kucharka zażądała trze- ciej piątki na kupno do miasta. Kazałem wziąć na kredyt, bo Dawidek ma dziś święta a w Bankach już więcej nie cheą dać na moje weksle. Jeżeli i Dawidek po świętach nie przyniesie, to w domu przez długi czas będzie prawdziwe Alleluja... ale czegoż to się z patryjzmu nie poświęca dla uczczenia świętych narodowych zwyczajów.

Pod fałszywym adresem.

Dwa obrazy przez pomyłkę dostały się na wystawę krakowską — jeden przedstawiający Twardowskiego i Bismarka, przeznaczony był właściwie na ryneć do „Djabła“ jako ilustracja do listów politycznych Twardowskiego — a drugi „Matka Boska objawiona w Gierczwałdzie“ był zamówiony przez obraźników częstochowskich. Dyrekcja Wystawy niebawem odesła te dwa obrazy w miejsce ich przeznaczenia.

PTAK PROROCZY.

Kukułka wszędzie jest proroczym ptakiem, A jęć kukanie złym lub dobrym znakiem.

U nas dziewczyna, kiedy głos zazuli
Usłyszy z wiosną, dłonią serce tuli
I z niepokojem jęć kukania liczy,
A czy ich mało wypadnie czy więcej,
Leczba już z główki nie wyjdzie dziewczęcej,
Dziewczyna ufa cyfrze tajemniczej,
Niewzruszona wiarą wierzy,
Że nim tyle lat ubieży,
Już z śród tysiąca wybrany kochanek
Sięgnie po dłoń jęć i wianek.

W Moskwie kukułka Zasilicz się zowie,
Kuka kulami co wzięną w Trepowie,
Dziewczyna, która z nią staje do narad,
Chwili triumfu swojego ciekawa,
To rewolucja krwawa,
A tym co u stóp jęć padnie jest — carat.

Podstuchane.

— Proszę pana na jaką to pamiątkę ta Rękawka?

— Na pamiątkę tych czasów, kiedy to przekupki krakowskie nie wiedziały co robić z suchymi szweskimi plackami i wymyślono im Rękawkę dla łatwiejszego zbycia towaru.

— Kiedy to podobno zwyczaj bardzo stary — datuje się aż od śmierci Krakusa.

— Tak, ale od śmierci Krakusa, co w Kościuszowskich słudżył krakusach.

DAWNIEJ i TERAZ.

Za dawnych czasów, przed zwołany [prawnie] Sąd, wiodą ową co grzeszyła jawnie, I chętni byli sędzię zgromadzeni Na jawnogrzeszną rzucić grad kamieni, Lecz kres **Obronca** położył tej chuci, Rzekł: „kto bez grzechu pierwszy kamień [rzucił!“

Wigę z rąk kamienie upuścili sędzię I powiedzieli: „niechaj wolną będzie!“
A dawne czasy uznały w pokorze Słowo **Obroncy** jako słowo boże.

Za dzisiejszego „Czasu“ przed sąd prawny Przeprowadzono winną zbrodni jawnej, I miano rzucić, według ustaw brzmienia, Na jawnogrzeszną werdykt potępienia, Ale **obronca-człowiek** się oburzył I tekst **boskiego Obroncy** powtórzył, Wigę ława sędziów, oprócz się niezdolna Tych słów potędze, rzekła: „będzie wolna!“
A „Czas“ dzisiejszy uniósł się nie żartem I zwizę obronę **rewolucji** czartem!

Kronika lwowska.

W stolicy Wschodu odbył się „poufny wiec“ Ojców narodu, którym się skarżył starszy Ojciec narodu, za krunąbrność i nieposłuszeństwo innych Ojców narodu. Ojciec stolicy Wschodu otworzył gościnne podwoje także jeden z młodszych Ojców narodu, znany już powszechnie z filantropijno-patriarchalnej opieki nad **nieudą ludzką** — która się „kamieniarską“ zowie.

Ciesz się miasto wybrane! Ciesz się narodzie! Gdy tacy mężowie jak **Ów**, przyciskają bole twe do boefsteakowych serc i do **młodzianym zapałem** ziejącego ciała. A byli tam i inni wielcy miłośnicy Narodu jak **Dawdowie** i **Abrahamowie**, których głos flekicu eołskiego i **rozradzająca się płodność** pokolenia, będą gwiazdą zbawienia.

Ciesz się **skrzynio przymierza**, żeś zale Twego narodu zamknęła w tym przybytku patriarchalnej **połańskiej** godności!)

Prof. Duchiniński po powrocie swym z Lwio-grodu nad brzegi Sekwany ma zaraz napisać i wydać rozprawę etnograficzną, oceniającą wartość patriotyczną i moralną trybunów, dziennikarzy, statystyków i innych tamże inteligentników patriotów. Dzieło ma być ilustrowane, przedstawiające odnośnie fotografie, zdjęte z natury.

1) „Djabek“ krakowski, który wtenczas był przypadkowo obecny w stolicy Wschodu opowiada, że przybywszy, nie zastał ani jednego towarzysza w domu, dopiero ich odnalazł przy ulicy Majerowskiej gdzie obsiadzi złocony balkon, za boki się brali ze śmiechem. „Djabek“ napisał o tem piosenkę ale jej tutaj **jeszcze dziś** nie wyspiewa, aby prowincja nie dowiedziała się za wczesnie o tem, o czem **dziś** tylko stolica **powinna** wiedzieć!

W same święta, rozeszła się wieść po Lwim-grodzie, że **kogoś** ukrzyżowano. Nie wiadomo tylko czy w imię idei Chrystusowej, czy też jednego z dwóch dodanych Mu towarzyszy. Czyby się to zadanie nie dało rozwiązać zapomoćą systemu Kopernika, lub też przez analizę chemiczną naci pietruszczanej!)

Lwowscy patrycyusze, a mianowicie **Symeonus Magnus ex Jagellonica via, Aemilius, haeres de Polana**, trzej directores ex arce rustica, i **Rigerus**, director hippotecae (errariae publicae) podpisują adres do **Valerianusa** in spe praefecti urbis subvavellanae, jako hołd uznania magni animi.

Spowiedz wielkanocna pewnego męża stanu (podsluchane w urykach).

...pracowałem dla wszystkich językiem i nie dobrego nie zrobiłem.

...dbałem o oświatę ludu i deptałem koło jej podniesienia tak dalece, że nie miałem czasu oświecić samego siebie.

...mówiąc wiele na wszystkich zgromadzeniach, obiadach składkowych o **pracy organicznej** sam nie garnałem się do **pracy**, zaniedbałem interesa i teraz siedzę w długach po uszy. Mea culpa! mea culpa, mea maxima culpa!

Wyjaśnienie tajemnicy.

Dzienniki donoszą, że sprawczyni zamachu na Trepowa, **Wiera Zasuliczówna**, uniewinniona przez sąd przysięgłych, została wypuszczoną na wolność, a następnie **znika**, tak że chyba sam **Djabek** istotnie wiedzieć może co się z nią rzeczywiście stało.

Doniesienie to jest od a do z prawdziwe. **Djabek** istotnie wie co się stało z **Zasuliczówną**, ale nie zatrzymuje tej wiadomości dla siebie, lecz dzieli się nią z czytelnikami.

Otóż według informacji djabełskich **Wiera Zasulicz** została **ukryta** albo przez rząd, ażeby nihilisci nie użyli jej za apostołkę swoich zasad i przysłał **oginie nierozumu** w zbliżających się dla Moskwy czasach konwencji i teroryzmu, albo też przez nihilistów, ażeby nie została porwaną przez rząd. Która strona ją ukryła z tem się obie strony dla większej tajemnicy zdradzić nie chcą, skutek jednak ostatecznie będzie zawsze ten sam, to jest że w danej chwili w każdej gubernji a może w każdym powiecie pojawi się jakaś **Wiera Zasuliczówna** i będzie głosiła ewangelję społecznego przewrotu, opowiadając o sobie że się cudem wyrwała z kazamat, w których carsey siepacze

1) Musi tu zachodzić pomyłka pisarska w nazwisku miasta. Niepodobna przypuszczać, że Lwów z Krakowem dali sobie bzyż choć w jednym poмысле.

chłostali ją tak jak chłoszczą wszystkich **Boholubowych**, to jest wszystkich których Bóg kocha.

Ze tak rozmożone **Zasuliczówny**, otoczono aureolą uniewinniającego wyroku i bezprawnego przesładowania, zyskają posłuch powszechny to nie ulega wątpliwości, bo Moskwa jest krajem w którym wszelkie **samozwaństwo** najwięcej zawsze znajdowało i znajdzie powodzenia.

USPRAWIEDLIWIENIE.

Dziennik „Czas“ oburzył się na mnie, że na pierwszy występ pani Artót nie przysłał. Oburzenie to jest zupełnie nieuzasadnione. Gdybym była wiedziała że **Désirée Artót** występuje, byłabym w teatrze z pewnością, chociaż zdaniem „Czasu“ do **nizszego** towarzystwa należą. Ale ażeby ogłosił koncert jakiegoś **Désiré Artót**, a nie słyszałam nigdy, żeby ten pan był znakomitością wokalną, dlatego będąc zajęta w Przewodnią niedzielę poprawianami święconego, na jego debiut przysięść nie mogłam, pozostawiając to owemu towarzystwu **wyzszemu**, które zamiast według tradycyjnego zwyczaju przyjmować w ten dzień gości u siebie wolało samo do zupełnie nieznanego pana **Dezyderjusza Artót** pójść w gościnę.

Publiczność krakowska
chodząca do foteli i za to zwana
„niższem“ towarzystwem.

WIADOMOŚCI TEATRALNE.

Dnia 23 kwietnia przedstawiono w Krakowie w dwóch teatrach „**Polowanie na zięcia**“. Pomimo obojętności Krakowian do teatru, oba przedstawienia cieszyły się liczną publicznością.

Na zakończenie wojny tureckiej, odegraną będzie przez Donnę dia Ustria krotochwila w kilku odsonach pod tytułem: „I chciałabym i boję się“, oryginalnie ułożona przez Andrea Nasiego. Miejsce przedstawienia jeszcze nie jest zdecydowanym.

Tylko na czas jarmarku.

Przybył do Krakowa sławny **operator**, wrywający z kieszeni bez bólu pieniądze w przeciagu bardzo krótkiego czasu jedynie za pomocą symbolicznych kartecek. Operacji dokonywać będzie w reursie obywatelskiej — każdego dnia i każdej nocy. Portmonety sławnych miejscowych artystów w tej sztuce wyzwoleńczy, oniemiały z przerażenia po pierwszym produkcy tego znakomitego czarodzieja.

Hospodymyłuj!!!



„Kto zelaza na drugich zolada, — Sam w nie wpada“.

ODBITO W LITOGRAFII A. PRUSZYŃSKIEGO W KRAKOWIE.

TELEGRAMY POKOJOWE.

Konsuantynopol. Anglja i Rosja zgodziły się ostatecznie na zastosowanie zasady równych dystansów, a to w ten sposób, że siły obu stron zbliżą się do siebie na odległość strzału i zaczęta strzelać, poczem pozostawia się do woli tej stronie która zechce cofnąć się, ciągle strzelając. Tym sposobem obie armije będą zawsze zostawały w równym dystansie.

Bukareszt. Przeszłoroeczni przyjaciele i sprzymierzeńcy nasi wkroczyli do naszej stolicy i wydali następną proklamację: „**Rumuni!** Zajmujemy **Bukareszt** ale nie myślimy wam go zabierać. Każdemu z was kto się o to upomni, gród ten będzie zwrócony w dwóch ratach: **buk** otrzyma na plecy, **areszt** będzie mu danym jako bezpłatne mieszkanie.“

Petersburg. Rosja robi wszelkie usiłowania utrzymania pokoju. Zwołano opółczenie, zamówiono 80 armat w fabryce Kruppa.

Londyn. Rokowania pokojowe zdają się z każdym dniem nabierać cechy prawdopodobieństwa i można już wierzyć w zebranie się kongresu. Z Bombaju prze-

wieziono na Malte 1000 żołnierza — dwa okręty pancerne wyruszyły z portu na morze Śródziemne.

Adrianopol. W Macedonii rozpoczęła się formalna macanina moskiewskich uszów — a w Tracji także powstały turcecy nie tracą czasu.

Paryż. Inwalidzi na wyspie Łabędziej różną z armat, wodotryski grają raz walca, raz bryczka moskiewskiego.

Wiedeń. Hr. Andrassy nie chce dopuścić zgubnego bezrobocia wobec stagnacyi dzisiejszej, postanowił za 60 milionów wybudować pod Warszawą łaźnię suchą dla moskali.

Berlin. W wschodnim pawilonie tuższego szpitala w oddziale chorób gorączkowych przygotowują pokój dla W. Ks. Mikołaja Średniego, ks. Bismarka i Małego ks. Gorczakowa. Pierwszy przeładował żołądek święconem jajkiem w Konsuantynopolu — drugiemu powiększyła się wątroba z przyczyny wodowstrętu — a u trzeciego szwankuje pamięć i okolice jej siedlisku partje mozgowe.

Wiedeń. Taka sama awantura jak przy budowaniu wieży Babel powtórzyła się teraz w Wiedniu. Donoszą zjad do krakowskiego **Czasu** że mówimy tutaj: **La**

Roumanie ceaura au fond que n'qu'elle m'ère. Jaki to język dotychczas zbadać nie zdotano. Rumuni powiadają, że francuski a francuzi, że rumuński.

Konsuantynopol. Kiciem-Kerim na walnem zgromadzeniu towarzystwa którego jest **Inhaberem** poniósł walną porażkę głównie dlatego, że w zapale patriotyzmu sam walczył przeciwko sobie — uznając bowiem, że wszystkie jego **inhaberyi** władze potrzebują kuratorów, głosił za wnioskiem niewdzięcznych przyjaciół.

Kraków. Chodzą tu głuche wieści, że według kalendarza galicyjskiego w piątek przypada Trzeci Maj. Dowiadujemy się że redakeya „**Czasu**“ nie tylko nie miała przeciw tym kalendarzowym twierdzeniom, ale nawet chce pamięci czytelników swoich sprawić niespodziankę wyda numer dziennika swego z datą trzeciego maja jeszcze w czwartek wieczorem o godzinie 6.

Galicja. Różni zaintrygowani moi wzbory, zamierzają wysłać deputację do Redakeji „**Czasu**“, celem zasięgnięcia jej rady, jakim sposobem zdusić w kole polskiem owych groźnych **Konfederatów Barskich**, którzy się w jej bujnej fantazji pojawi-

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

w Krakowie Rynek gł. róg ul. ś. Anny i Wiśniej, l. 191.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe **podług najświetniejszych żurnali** i w najkrótszym czasie uskutecznia.

Wielkie zdarzenie!!

ANTIPILEPTICUM

środek urzędownie zbadany a zalecony przez powagi lekarskie jako pewny i radykalny przeciw najstraszniejszej z chorób:

EPILEPSYI (wielką chorobą zwaną),

jako też przeciw ciężkiej **chorobie nerwów**. Środek ten jest nader ważny dla wszystkich tego rodzaju chorych, a tysiące już osób jemu zawdzięczają wyzdrowienie, co jest rzeczą niezaprzeczoną i uznaną przez wszystkie prawie dzienniki krajowe i zagraniczne.

Rozsła się w opakowaniu w 6 flakoników z dołączeniem instrukcyi co do używania, za nadaniem 25 franków. Skutek poręcza się. — Jedyne w przypadkach wyjątkowych potrzebną jest podwojna dora.

Obstalunki i polecenia przesyłek adresować należy do głównego składu:

C. F. Kirchner,

Berlin, S. W. Jeruzalemer Strasse Nr. 9.

WYROBY GUMOWE i z RYBIEGO PECHERZA

najdelikatniejsze i najlepsze przyręki en gros i en detail, tuż po 1, 2, 3 i 4 reń.

Szczególne przedmioty dla Dam

uzin po 2 reńs. 50 cent., przesyła za zaliczką pocztową

Aleks. Mosé, Wien, Stadt, Köllnershofgasse, 4.

Wszelkie gatunki **tylko prawdziwych francuzkich bibułek papierosowych** w pudełkach, po cenach oryginalnych.

HANDEL pod PALMA

ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie rynek główny l. 41,

Skład główny piwa piłnieniskiego
z browaru miłoznaczńskiego

połeca: wszelkie **towary korzenne**. **Wina** węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, rońskie, hiszpańskie. **Rumy i araki**. **Likjery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Porter** i **Pivo** angielskie. **Herbatę** rosyjską i lodyńską. **Czekoladę** w różnych gatunkach. **Owoce** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. **Kalafury** algierskie. **Kompoty** wiośnie. **Sucharki** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju **Bakalie**. **Hedliny** westfalskie i wszelkie inne. **Paszety** strasburskie. **Ostrygi** ostendzkie. **Kawior** astrachanski w każdej porze roku. **Ryby** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. **Różne konserwy, sosy, musztard**: francuska, angielska i krenska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. **Ekstrakt** Liebiga. **Balton** w wyborowym gatunku. **Sery** wszelkiego rodzaju. **Oliwę** niejską i prowanańską itd. Zamówienia przyjmują się na: **dzieciznę i ryby świeże**.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

Liebiga wyciąg z kumysu

jest według orzeczenia powag lekarskich pewnym dyetetycznym **środkiem radykalnym** w **suchotach gardlanych i cierpieniach płucnych** (tuberkuly, suchoty, choroby piersiowe), w **katarach żołądka, jelit i oskrzeli** (w połączeniu z kaszlem), w **zaniku rdzenia pacierzowego, astmie, blednicy i wszystkich stopniach ostabienia** (zwłaszcza wobec rozstroju układu nerwowego i po ciężkich chorobach). Skrzynki cd 6 flaszek po czwasy (flaszka po 1 mark. 50 fen. bez opakowania) wraz z przepisem używania, przesyła: **Zakład kumysu Schuhmachera**. Adres: **Wilhelminenhof bei Oranienburg** (Mark Brandenburg). Broszurę lekarską o sposobie leczenia kumysem załącza się do każdej przesyłki.

Gdzie wszystkie środki okazały się bezskutecznymi, należy z ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem. (Obacz Meyera *Conservations-Lexicon* artykuł o kumysie).

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie wyrobu Józefa Trauczyńskiego.

Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 ent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 ct., gęste w fiaskach jak Sarga 80 c. — POWDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkami. Cena 1 zlr. — WODA KOŁONSKA po 40, 60, 80 ent. do 3 zlr. — PASTA DO ZĘBÓW. Cena 25 i 50 ent. — WODA DO UST ochraniająca paucie się tychże, jakoteż niszczy woi nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK DO ZĘBÓW roślinny nieszkodliwy 50 ct. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚC NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 c. — OLEJEK PRZECIWI GŁUCHOCIE. Cena 1 zlr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usna goście, reumatyzmy, porażenia itd. zlr. 1.80. — KROPLE AMERYKAŃ. od bólu zębów Majewskiego. PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, bruno i blond po zlr. 1.50. — CEMENT LUB GUTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 ct. — WATA USMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 ent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw flukcji do nacierania twarzy 50 ent. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach. fiksatory po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółt-owe, siarkowe, smolowe, dzieciociwe, grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robki 20 c. — SYROP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszłom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 zlr. 20 ent. — PASTYLKI CZOKOLADKOWE Z ŻELAZEM 50 ent. ZIOŁKA KARPACIOLE w kaszlach, katarach itd. 40 ent. — WINO CHINOWE. — MAŚC CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmożeniu 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 5 ent. PŁYN ODWIEWIAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numery zlr. 1.50. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwołający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 ent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawaleczkę sianka i przyczy dobrze jakiegokolwiek naczynie metaliczne, a polysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 ct. — PROSZEK NISZCZĄCY pod zarządzeniem natychmiast **pluskawy**, mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach itd. karakony i inne domowe wady. — PŁYN niszczy pluskawy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 ent. — Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKE STYRYJSKA oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigulki Canvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dvigitalia 2 zlr., przeciw biuro serca, Dra Croniera w newralgich zlr. 1 ct. 85, z popsiną, rozczyn żelaza Lerasa, syrop wacpa Grimalta, syrop Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chmrowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroche. — MAZKA SZWAJCARSKA dla młodych dzieci zastępująca zupełnie pokarmu naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotowanie się podług przepisu z wodą i wlawszy w fiaskeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 zlr. 50 ct. — INSTRUMENTA chirurgiczne. — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe. — PASY brązowe kobiece. — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach. — PONCZOCHY jedwabne na obręźliwy u nóg. — STELOSKOPY. — PLAISIMETRY odciągające pokarmowe dla kobiet. — PŁÓTNO kauczkowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nie przepuszcza wilgoci przeto pościel się ani psuje ani też nie może powietrze zle się formować. — FLASZKILO karmienia dzieci. — INCHALATORY do wdychań przy garłanych chorobach. — NARZĄDY do wdmuchiwań gardłanych. — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania plynu dwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, ZONDY żóładkowe. — CATETESY. — BOUGIE. — PODUSZKI KAUCZUKOWE. — KAPELUSIKI kauczkowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia. — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne. — KLYSOPOMPY, metalowe i kauczkowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań. — IRRYGATORY Dra Eguisiera. — WSTRZYKAWKI szklane do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, usosowe. — WSTYKAWKI podskórne. — CIEPLOMERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpeli. — TRĄBKI do wzmocnienia słucho. — KROPILOMIEŻ, PECHERZE kauczkowe lub worki na lód. — RURY kauczkowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska. — REZERWOARY moczowe. — KANKI kauczkowe. — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane plyn do farbowania włosów, Blanc, Rouge, perfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznią.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński** aptekarz „pod Koroną“ w Krakowie.

FABRYKA MACHIN ROLNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH M. PETERSEIMA w Krakowie

poleca: Machiny parowe, kotły parowe. Gorzelnie spirytusu, browary piwa. Fabryki krochmalu, olejarnie, kościarki. Młyns, trzecie. Angielskie młocarnie parowe i lokomobile. Amerykańskie żniwiarki i kosiarki. Siewniki rzędowe systemu Sacka. Grabiarki amerykańskie i angielskie. Młocarnie ręczne i sztyftowe. Młocarnie, wialnie i kieraty. Uniwersalne szerokorzutne siewniki. Młynki i trieuery do czyszczenia zboża. Szatkownice, gniotowniki do owsa, do słodu. Sieczkarnie, pompy domowe, miastowe. Sikawki do gnojówki. Sikawki ogniowe.



Bernarda Bernardego

następca



ADOLF PILISZ, w Krakowie Rynek Nr. 51,
fabrykant obuwia z Wiednia.

Wielki skład obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego. Obstalunki jako też reperacje wszelkiego rodzaju obuwia podejmuje się w jak najkrótszym czasie.

J. K. KURKIEWICZ

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 85.

**SKŁAD WĘDLIN
Słonin i wyrobów masarskich.**

Za świeży, czysto i smacznie wyrobiony towar ręczny.

Zarazem polecam w przyległym elegancko urządzonym lokalu **prawdziwie
gospodarskie śniadania i kolacje od 6 do 20 ent.**, oraz powszechnie obecnie
lubiane **PIWO JOHNOWSKIE.**

L. SCHUDMAK

w Krakowie w głównym Rynku l. 59

HANDEL STROJÓW DAMSKICH
SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH.

Handel pod firmą

M. H. Cypresa Synowie
w Krakowie, w własnym domu, Stradom Nr. 8.

podaje do publicznej wiadomości iż otrzymał świeży transport towarów bławatnych a szczególnie **jedwabnych** czarnych i kolorowych jako to: failu, grosgrain, satyny, aksamity liońskie, płótna irlandzkie, bielizna stołowa prawdziwa holenderska, szale francuskie, dywany angielskie, kapy gobelimowe i t. d., i sprzedaje takowe po cenach najumiarkowańszych. Znaną z rzetelności firmę ojcowską polecają synowie łaskawie względem publiczności

K. Grünwald

Szklarz przy ulicy Brackiej l. 158.

Wykonuje wszelkie roboty tak większych jak mniejszych rozmiarów po cenach umiarkowanych. Utrzymuje na składzie zwierciadlane szyby belgijskie, pruskie i czeskie. Wprawia szyby ze szkła zwykłego po 10 cent. za stopę kwadratową. Podejmuje się także wszelkich robót wchodzących w zakres pokostowania drzwi i okien.

J. FREYLICH & KARMEL

na Kazimierzu przy ulicy Krakowskiej Nr. domu 259,

HANDEL ŻELAZNY

wszelkie towary żelazne i metalowe; używane szyny kolejne zdatne do budowy, trawersy, kupno starego metalu i t. d.

Ze świata naukowego.

Znana jest bezwzględnie całej Galicji owa wiekopomna oracja, którą przy odświeżeniu pomnika Kazimierza W. w Bochni wydał na świat mózg niejakiego p. e. k. h. **Bury**; wzrok „Djabła” rozgorzał wówczas radością, gdyż nie tylko słuchacze zachwyceni uciekali ale i sam pomnik chciał dać drapaką. Otoż obecnie p. e. k. h. uwidocznił się znowu światu w Tarnowie. Wylazłszy bowiem za łaskawym współudziałem **Sciopticonu** na nieobecny obraz Semiradzkiego, białą niedorośliwą publicznie w kilku prelekcjach o wielkości obrazu, znaczeniu jego ram, tła, pory, akeji i t. d. Podobno miało jeszcze być wyłożeniem i curiculum vitae tygrysa neronowego, urozmaitacone roznoszeniem lodów, tabaki i innych trzeźwiących środków, ale towarzystwo opieki nad zwierzętami zaprotestowało przeciw temu, grożąc procesem o dręczenie rozmyślne.

Pismo odręczne Djabła do p. Walerego, którego potomkiem bezpośrednim jest miasto Kraków.

Kochany panie Walery! Dowiaduję się, że na pewnej uczcie wyprawionej w wielką noc, podczas której słońce świeciło, porównywałeś pan pewnego sprawozdawcę z **Ukrzyżowanym**, przemawiając do zebranych w ten sens:

„Oto jest mąż, który ogłosił światu że **5 razy 9 jest 114** i cierpił za te **prawde** przesławowanie, albowiem włożono mu na głowę wieniec cierniowy z omyłek rachunkowych i wybieżowano go srodze wytknięciem nielogiczności przerażających.

„Oto jest mąż, który widział **weiss** gdzie było **Schwartz**, a gdzie było **Kurtz** widział **krumm** i przesyto go za to włożył „Odpowiedzi na sprawozdanie komisji kontrolującej,” a napawano go żółcią i octem humorystyki djabelskiej.

„Oto jest mąż, który miał **odwagę cywilną** dowodzić, że należy pełnić wszystkie paragrafy statutu prócz dwudziestego piątego i wszystkie przykazania prócz ósmego, a gdy mu to wykazano, miledź, więc położono nad nim napis **M. B. R. I. t. j. Milczyslaus Bochencus Rachmistrus Infallibilis**, a słońce na ten widok zamęliło się.

„Oto mąż wielki, spełniony jego zdrowie, a na pamiętkę światłości wielkiej którą nam mądrość jego przyświeca, **dzien** czei jego poświęcony **nocą** wielką nazwijmy. „I niechaj z nami trzyma każdy kto jest **poganin**, co pochodzi od francuskiego **peau canine**, albowiem poganin nie są czcicielami jednego Boga lecz rozmaitych **bohów, bohin, bohinek i bochenków**.”

Całe to porównanie uważam za bardzo trafne.

Wprawdzie ludzie pobożni mogliby panu przypomnieć zasadę **ne misceantur**

sacra profanis, ale ja, jako bezbożny **Djabł**, jestem wraz z całym piekłem z tój sakroprofanański miszkulanęj serdecznie zadowolony, co niniejszem pismem panu wyrażam.

Kiedy jednakże porównywaś pan sprawozdawcę z **Ukrzyżowanym**, to nie zatrzymuj się na pięknej drodze i porównaj dyrektorów z łotrami, ale nie zapominaj o tem, że sprawozdawca udowodnił, iż obaj oni są **łotrami dobrymi**, albowiem jeden nie grzeszył tylko tolerował, a tolerancja, jak powiada car Aleksander, jest zasadą nawet w Rosji uświęconą, drugi zaś w trzecim roku urzędowania tak się poprawił, iż grzechy jego razem z pomyłkami rachunkowymi sprawozdawcy wynosiły zaledwie 31 złr. 32 ct.

Jeżeli zatem kazabyś pan kiedy przedstawić plastycznie pomyslane przez siebie ukrzyżowanie, to bądźże logicznym i umieść obu dyrektorów po prawej stronie sprawozdawcy, który tym sposobem znajdzie się po lewicy.

Dan w Piekło dnia małego, który po owej noey wielkiej nastąpił.

(L. S.) **DJABŁ** m. p.

WIESZCZA POETY trzy wieszczce sonety.

(Autor w tym utworze przyznaje się do kradzieży literackiej całych wierszy).

1.

G r o z b a.

Wśród zaru krwawych ran,
Wśród martwych fałszu brył,
Nie będę zwątpień pił,
Bo mi jest genjusz dan.

Napręzę grotów grot,
Nawiążę tonów ton,
Rozbujam dzwonów dzwon,
Rozepnę lotów lot.

I jadąc jazdą jazd,
Gwiadziźtym gwiazdom gwiazd,
Zadam śmiertelny kłam!

A słońce które — tam!
Strącę pod stopy — tu!
(Motyka...) Brak mi tehu.

Nowy projekt uczczenia jubilat.

Restauratorowie uradzili wydać nczte złożoną z potraw, które najeższej przychodzą w powieściach Kraszewskiego — aby także ze swojej strony oddać hołd szanownemu jubilatowi. Projekt ten żywo zainteresował Galicję i jest pewność, że znajdzie on gorętsze stokroć poparcie niż wszystkie inne.

Z dziedziny wynalazków.

Słyszeliśmy jako rzecz niezawodną, że artyści pewnego teatru dowiedziawszy się o wynalazieniu **fonografu**, za pomocą którego można najdokładniej zakonserwować każde wypowiedziane słówko, zamówili kilkanaście sztuk tego aparatu, aby mogli za pomocą niego utrwalać obietnice dyrektora podwyższenia gaży, beneficjów i t. d. Zastanawiając się nad tym wynalazkiem, musi każdy przyznać, że to jest nadzwyczaj cudowny a zarazem straszny aparat. Teraz już nie można będzie powiedzieć verba volant — a słowo honoru dane w obecności fonografu, lub przysięga: „twojam do śmierci” będą miały wartość wystawionego wekslu. Drzyjcie! blagiery wszelkiego kroju, drzyjcie! moskalofile wszelkiej barwy, drzyjcie! oszuści, denuncjanci, kokietki, zdradliwie żony i wszystkie tym podobne potwory honorowe... bo proszę sobie tylko wyobrazić, jakie to pocieszne nastąpią rezultaty. Masz np. taki aparacik przy sobie, dajmy na to w kształcie tabakiery, kiedy cię zaszyca wzięta swoja jakiś sztabowiec z owej armii blagierów zręszisto rozkwaterowanej w całej Galicji, a której generacja przebywa głównie w postępowym Lembergu, zaś komendy pułkowe w zacofanym Krakówku. Ów sztabowiec zaczyna atakować mężnie albo twoje serce, albo twoją głowę, albo co najeższej bywa, wprost kieszeń twoją, paląc takimi mniej więcej nabojami: jak ojeżyzne kochem! — jak jestem uczeziwy polak! — trzeba mieć poczucie obywatelskie! — w imię honoru narodowego! — patriotycznie może dążeńsi! siły stargane poświęcam dla dobra kraju! cierpię cierpliwie cierpiam cierpienia! itd. i ty naturalnie zbity tak straszniemi frazesami na kwasne jabłko robisz co chce, albo obteczesz zrobić byle go się tylko pozbyć — a dla całej satysfakcji nakreścasz sobie ów fonograf zażywając niby tabaki. Po jakimś czasie dowiadujesz się że ów apostoł wyperegrynował nagle gdzieś z Krakowa! Po takim odkryciu ten, ów, wydobyla sumienny aparacik i odgrywa się wtenczas ku pociesze narodu koncert z niezliczonych aryj złożony, po którego wysłuchaniu nabędą safanduli przekonania jak wielki miał spryt kompozytor, umiejący za pomocą blagi pospuszczać ich nosy na kwintę! (Ciąg dalszy nastąpi).

ZAPROSZENIE.

Pewna zamożna osoba wybierająca się na tamten świat poszukuje towarzysza lub towarzyszek na wspólne kosza. — Wiadomość u Grabarza.

NB. Rodzaj płci żadnej nie stanowi przeszkody, gdyż osoba ta będzie w razie takim wyższą nad wszelki przesąd publicznej i prywatnej opinji!

Dwie lub trzy kapsułki smołowe Guyota, żyżte codziennie przy jedzeniu, sprawiają nadzwyczaj szybko ulgę i same przez się usuwają często najpoczywsze zaziębienie i zapalenie krtań. Za ich pomocą można nawet zapobiedz daleko już posuniętiym suchotom i uzdrowić takowe, w tym wypadku wstrzymuje smoła zniszczenie tuberkułów a przy pomocy natury jest wyleczenie niekiedy pedsze, niż się tego można było spodziewać w najpomyślniejszych okolicznościach.

Środek ten leczący, który się stał już powszechnym, powinien być wszędzie polecany, tak ze względu na jego skuteczność jak taniść. Ponieważ każdy flakonik zawiera 60 kapsułek smołowych — przeto kosztuje każde lezenie dziennie nie więciej jak 10 — 20 cent., a prócz tego czyni takowe zupełnie zbytecznym użycie innych lekarstw jak tyżnany, pastylki i syropów.

Aby być pewnym odbioru prawdziwych kapsułek smołowych Guyota, na-

leży dokładnie uważać na etykietę, która podpis p. Guyot w trójkolorowym druku mieć musi.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauceyńskiego i Redyka; tudzież w aptekach pod „SŁONIEM“ i pod „GWIAZDĄ“; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Towarzystwo wzajem. kredytu w Krakowie.

Stan z dniem 31 marca 1878 r.

Przychód.

	Dyrekcja	Filja Lwowska	Razem
	złr. ct.	złr. ct.	złr. ct.
Udziały wpłacone . . .	335,368 64	53,575 89	388,944 53
Wkładki na książki . . .	550,020 41	135,265 91	685,286 32
Rachunki bieżące . . .	—	352,581 26	352,581 26
Weksle reeskontowane . . .	110,200 —	36,650 —	146,850 —
Procenta pobrane . . .	30,912 43	9,851 05	40,763 48
Fundusz rezerwy . . .	2,675 13	—	2,675 13
Pozostałość z r. 1877 . . .	28,002 75	—	28,002 75
	1,057,179 36	587,924 11	1,645,103 47

Rozchód.

	złr. ct.	złr. ct.	złr. ct.
Weksle eskontowane . . .	976,776 94	581,698 45	1,558,475 39
Rachunki bieżące . . .	62,143 74	—	62,143 74
Procenta wypłacone . . .	1,936 82	487 79	2,424 61
Dywidenda wypłacona . . .	8,991 43	227 20	9,218 63
Koszta administracyjne . . .	1,731 27	239 72	1,970 99
Gotówka w kasie . . .	5,599 16	5,270 95	10,870 11
	1,057,179 36	587,924 11	1,645,103 47

Dyrekcja zawiadamia zarazem, że przyjmując wkładki na książeczki także i od osób niebędących członkami Towarzystwa, po 6% od dnia złożenia pieniędzy. Eskontuje weksle członków w stosunku 7 1/2% rocznie H. Wodzicki. A. Milieski. H. Kieszkowski. L. Jędrzejowicz..

TANNINGENE.

Środek nieszkodliwy niezawierający preparatów ołowiu farbując natchmiast kolorem nadanym **włosa siwe, białe lub rude.**

Po jednym zastosowaniu tego środka i to w sposób bardzo prosty, włosy siwe przyjmują stałą swoją pierwotną naturalną polską barwę

blond, ciemnej albo czarnej

taką zupełnie, jaką się miało przed osiwiemianiem a która nie puszcza ani przez mycie mydłem ani w kąpieli parowej. Cena 2 fl. 50 c.

Oryginalne wschodnie „Mleko różane“

Karola Russ

nadaje skórze natchmiast nie dopiero po dłuższem używaniu delikatną bieluchną świeżością młodości tchnącą cere czego żadnym innym środkiem osiągnąć nie podobna. Usuwa zniszczenia jako też: wszelkie plamy żółte lub brunatne. Cena 1 fl. 20.

PIĘGI

plamy wątrobiane, zaskórnice, czerwoność twarzy, opalenie od słońca, pryszczki i t. d. usuwa.

Woda Dr. Tobiasza „Eau miraculeuse aethelphelique“

która niszczy rzydkałnie przez wessanie nagromadzone barwiki tak dalece, że choćby najostrejsza i chropawa skóra, staje się w ciągu jednej nocy miękką i delikatną. Cena 1 fl. 50 c.

Wszystkie te powyższe wyszczególnione kosmetyki są pod zaręczeniem zdrowiu nieszkodliwe.

Jedyny skład ich, posiada tylko sam wynalazca

KAROL RUSS.

Adres: Karol Russ Apotheker und Chemiker in Wien 1. Bezirk, Wallfischgasse Nr. 3.

PRACOWNIA SUKIEN I KAPELUSZY DAMSKICH

Rynek główny L. 48, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Wszelkie zamówienia Szanownych Pań wykonywane będą starannie z należąca wytwornością czy to według najnowszych wzorów paryskich czy własnego pomysłu.

Aleksandra Z.

„STRAŻNICA“

Tygodnik dla obrony spraw ekonomiczno-społecznych.

Wychodzi w każdą Sobotę.

Redakcja przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 9 we Lwowie. Główna agencja w Krakowie w handlu R. Ludwińskiego, rynek Nr. 24. **Przedpłata** we Lwowie, kwartalnie 1 złr. 50 ct., na prowincyi kw. 1 złr. 75 ct. — za granicą kwartalnie 2 złr. — Pojedynczy numer 15 ct. Inzeraty od wiersza 6 ct. (petit).

Ważne

OGŁOSZENIE!!!!

Dyrekcja „Międzynarodowej Wystawy Towarów“ w Wiedniu wysprzedaże w skutek przedświewiętnej likwidacyi, następujące przedmioty po bajecznie taniej cenie bo za którą to kwotę otrzymuje się następujących przedmiotów **szuk 64, a mianowicie:**

- zegarek precyzyjny szczególniej dobrze idący, wraz z łańcuszkiem pozłacanym — dobry chód poręcza się
- prawdziwe japońskie **wazony** na kwiaty, z przedmiem malowidłem ozdobą każdego salonu.
- bardzo piękna i praktyczna **cu-kierniczka** z czarnego metalu, złotem emalowana.
- praktyczne **szczyppczyki do cukru**, z niezmienną swą białości metalu.
- bardzo okazała francuzka **serweta** ze Zebry, ozdoba dla każdego stołu salowego.
- sławny na cały świat premio-wany **Telefon**, zapomocą którego można z każdym nawet w najodleglejszem miejscu będącym rozmawiać.
- wspaniałe **album na fotografie**, bogato złotem ozdobione
- obrazów „Perrancé“**, 23 centim. wysokości, 28 centim. szerokie, najokazalsza dekoracja trzech pokoi.
- przednich, c. k. patentowanych **łyżek** stołowych
- przednich, c. k. patentowanych **łyżeczek** do kawy.
- spodków** pod szklanki; dla każdego gospodarstwa domowego niezbędnych.
- szuk francuzkich pachnących **mydełek**, które skórę utrzymują w miękkości, delikatności i białości.
- zartobliwe przedmioty — najnowszy **figiel do śmiechu** aż do rozpuku, dla panów i pań.

Po nadesłaniu 5 fl. 75 kr. albo przez pobranie pocztowe tej małej kwoty, równąjącej się wartości wynagrodzenia za samą robotę, otrzyma każdy powyższe wymienione wspaniałe przedmioty.

Adres i wysłeczne miejsce dla obstatunków na c. k. austriacko-węgierską monarchię.

**Direction der Internationalen Waaren-Ausstellung
Wien, Burggring Nr. 3.**

Głuchota jest wyleczalną.

Wszelką głuchotę (wyjawszy przyrodzoną) można usunąć za pomocą pewnego latwo dającego się użyć środka, który rozsyłany zostaje po nadesłaniu 5 złr., lub za zaliczką pocztową.

Dr. FISCHER

Wien, II. B. Scherzer Gasse 8. Thür 3.

Druck W. Korneckiego.